

BRONISŁAWA GOSPODAREK

ur. 1920; Nasutów



Miejsce i czas wydarzeń	Nasutów, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Nasutów, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Żydzi, pomoc Żydom, stosunki polsko-żydowskie, represje za pomoc Żydom

Represje niemieckie za pomoc Żydom

Przyszły dwoje Żydów takich, żeby się schować, do stodoły się schowały, tam była tako piwnica na ziemniaki i one w tej piwnicy były, tam nikt nie oskarżył. A te Żydy nie wiedziały, że Niemcy chodzą, te w domu im nie powiedziały, i wyszły se tak później w dzień na podwórko troszky, a te miały lornetkę i zobaczyły, że tam ktoś wyszedł, że tam jest ktoś na podwórzu i poszły, te się później schowały, a [Niemcy] spaliły stodołę i ich zabrały, widziałam, jak ich gonili, tych Żydów, nago byli, i tego gospodarza wzięli i przepadł, zabili go, nie wrócił. Młody był i nie wrócił już wcale.

Oni tak nie na długo się ukrywały, chciały gdzieś dalej uciekać jesce, to każdy mówi – przyjdź jeść w mój dom, ale się schowajta, bo my się też bojam. To one się schowały, a później wylazły na swoją śmierć. Stodołę podpaliły, później ich wzięły, widziałam, to ich gdzieś tam zabrały i tego gospodarza zabrały, młody gospodarz dopiero był, przepadł, zginął i do tej pory nikt nie wie, gdzie on, gdzie zginął i już.

Nie wiedzieliśmy [o tych Żydach], tylko później dopiero jak ich zabrały, spaliły i chłopca zabrały, to dopiero mówią, że zabrały ich, bo było dwóch Żydów w stodole i one wylazły, [i Niemcy] zobaczyły ich. Ludzie mówiły, ale ja nie widziałam, że one są. I nikt nie wiedział, bo jak ktoś gdzieś kogoś przechowywał, to przecież nie głośił. Tylko później było mówione, co to się stało, cego to się pali, a bo Żydy były w stodole i one zobaczyły, i wzięły ich później, Żydów zabrały, tego gospodarza zabrały, a stodołę spaliły. To naprzeciw, tu o, na drugiej strono. Tyż miała dziecko, ojciec nie wrócił już i została sama.

A [ta Żydówka] u mnie to jak mówię, posiedziała trochę, dałam jeść i poszła, nie pędzałam, nie wiem, gdzie ona tam poszła. To było strach, bo to przecież każdy jest człowiek, ale tak choćby człowiek chciał trzymać, to się bał. A to jesce i tak było zgodliwie, że ich [wszystkich] nie zabrały, tylko aby tego jej męża zabrały i Żydów, nie wrócił już i już. I o tych Żydach to tam nikt nie wi, gdzie zabrały, i tego gospodarza nie wiadomo gdzie. A to na nasej wiosce, to ja tutaj tak więcej nie wiem, żeby Żydy były

przechowywane.

Nie słyszałam, żeby [ktoś] sam ich wydał, jak ich trzymał, to czego by ich później wydać, niechby ich nie trzymał. Jak to można kogoś później oskarżyć, że u mnie się chowają, to niechby powiedział – idź, bo się boję, ty się chowaj, gdzie cię Bozia gdzieś tam poniesie, ja się boję tak samo ciebie trzymać u siebie. Ale żeby trzymać i powiedzieć – tu idź, bo tu Żyd siedzi? O, niech Bóg broni, ja nie słyszałam, żeby u nas tak było.

Data i miejsce nagrania	2007-07-25, Nasutów
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"